

Sygn. akt II K 313/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2019 r.

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach, Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący - SSR Marcin Kulikowski

Protokolant - Elżbieta Pacak

w obecności Prokuratora - ----

po rozpoznaniu w dniach 20.08.2018r., 17.09.2018r., 15.10.2018r., 12.12.2018r., 01.04.2019r., 27.05.2019r., 01.07.2019r., sprawy z oskarżenia Prokuratury Rejonowej w Tarnowskich Górach

przeciwko

1. **A. G. (1) (G.),**

s. E. i D., ur. (...) w L.,

oskarżonemu o to, że:

I. w dniu 14 grudnia 2017 r. w K. stosował wobec funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w T. A. K. i M. K. groźbę bezprawną w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej w postaci jego zatrzymania,

tj. o czyn z art. 224 § 2 kk,

2. **E. G. (1) (G.),**

s. Z. i R., ur. (...) w K.,

oskarżonemu o to, że:

II. w dniu 14 grudnia 2017 r. w K. stosował wobec funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w T. A. K. przemoc w postaci odpychania i szarpania za rękę w celu zmuszenia go do zachowania prawnej czynności służbowej w postaci zatrzymania A. G. (1), w wyniku czego naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonego, podczas i w związku z wykonywaniem przez niego obowiązków służbowych,

tj. o czyn z art. 224 § 2 kk w związku z art. 222 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk,

3. **D. G. (G.),**

c. E. i W., ur. (...) w L.,

oskarżonej o to, że:

III. w dniu 14 grudnia 2017 r. w K. stosowała wobec funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w T. M. K. przemoc w postaci szarpania i chwytu za szyję w celu zmuszenia go do zachowania prawnej czynności służbowej w postaci zatrzymania A. G. (1), w wyniku czego naruszyła nietykalność cielesną pokrzywdzonego, podczas i w związku z wykonywaniem przez niego obowiązków służbowych,

tj. o czyn z art. 224 § 2 kk w związku z art. 222 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk,

- orzeka -

1. oskarżonego **A. G. (1) (G.)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego wyżej w pkt. I, wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 224 § 2 kk i za to na mocy art. 224 § 2 kk w zw. z art. 37a kk wymierza mu karę grzywny w wysokości 100 (sto) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych.
2. oskarżonego **E. G. (1) (G.)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego wyżej w pkt. II, wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 224 § 2 kk w zw. z art. 222 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na mocy art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 37 a kk wymierza mu karę grzywny w wysokości 100 (sto) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych.
3. oskarżoną **D. G. (G.)** uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu opisanego wyżej w pkt. III, wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 224 § 2 kk w zw. z art. 222 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na mocy art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 37 a kk wymierza jej karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych ustalając wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych.
4. na mocy art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu A. G. (1) na poczet orzeczonej kary grzywny okres zatrzymania w dniu 14 grudnia 2017 r. w godz. 20.00 – 23.35 i uznaje karę za wykonaną w zakresie 2 (dwóch) stawek dziennych;
5. na mocy art. 627 kpk zasądza od oskarżonych A. G. (1), E. G. (1) i D. G. solidarnie na rzecz oskarżycieli posiłkowych A. K. i M. K. kwoty po (...) (jeden tysiąc osiemset czterdzieści osiem) złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika z wyboru;
6. na mocy art. 3ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonych A. G. (1), E. G. (1), D. G. na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 200 (dwieście) złotych tytułem opłaty, a na mocy art. 627 kpk obciąża ich pozostałymi kosztami procesu w wysokości po 43,33 (czterdzieści trzy, 33/100) złotych.

IIK 313/18 UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 grudnia 2017r. w godzinach wieczornych funkcjonariusze policji M. K. i A. K. udali się z polecenia dyżurnego KPP w T. do K., podjąć interwencję ze zgłoszenia D. K. dotyczącej kierowania pod jej adresem gróźb karalnych przez A. G. (1). Po dotarciu na miejsce funkcjonariusze zastali przed jednym z bloków przy ul. (...) zgłaszająca D. K., która potwierdziła, że sprawcą gróźb jest A. G. (1). Po chwili zza bloku nadszedł A. G. (1). Był pobudzony, agresywny, wszczął kłótnię ze zgłaszającą. Policjanci przedstawili mu powód interwencji, a następnie oświadczyli, żeby udał się z nimi na komisariat. A. G. (1) usiadł na ławce i oświadczył w wulgarny sposób, że nigdzie nie pojedzie. W tym czasie z klatki schodowej wyszła D. G., matka A. G. (1), którą ten ostatni zawołał. Pomiędzy nią i D. K. doszło do słownej kłótni. D. G. kwestionowała potrzebę zatrzymywania syna. W pewnym momencie stanęła pomiędzy policjantami i A. G. (1) blokując funkcjonariuszom dostęp do niego. Wkrótce na miejscu pojawił się również E. G. (1), ojciec A. G. (1). On również zaczął blokować dostęp do syna. D. G. krzyczała, że syn nigdzie nie pójdzie. A. G. (1) nie stosował się do poleceń funkcjonariuszy, w sposób wulgarny groził policjantom, że ich zabije, aby uniknąć zatrzymania. W związku z zachowaniem uczestników zajścia policjanci postanowili zastosować wobec A. G. (1) kajdanki służbowe. D. G. kilkakrotnie łapała M. K. za szyję i za rękę, naruszając jego nietykalność próbując odciągnąć go od syna i uniemożliwić jego zatrzymanie. W tym czasie E. G. (1) naruszał nietykalność drugiego funkcjonariusza. Odpychał barkiem A. K.. Nadto chwycił za kajdanki i uniemożliwiał ich założenie. W pewnym momencie chwycił A. K. za dłoń i próbował ściągnąć rękę z kajdanek. Policjanci cały czas mówili członkom rodziny G., żeby się uspokoili. D. G. krzyczała, żeby mąż zadzwonił na policję do K. i powiedział, że są bici przez pijanych albo naćpanych policjantów. Ostatecznie funkcjonariuszom udało się skuć A. G. (1) i doprowadzić go do radiowozu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: zeznań świadków: M. K. (k.19-20,k. 38-39, k. 192-192 odw.), A. K. (k.27 -28, k.223-224odw.), D. K. (k.130odw.-140odw., k. 2310dow-2320dow.), S. B. (1) (k. 127 -128,k.232 -233).

Oskarżony A. G. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu 14 grudnia 2017r, ok. godz. 19.30, kiedy szedł ze sklepu spotkał swoją byłą konkubinę D. K. w towarzystwie policjantów. Usiadł na ławkę i wtedy nagle policjanci kazali mu się „zbierać”, powiedzieli „jedziemy”. Wtedy z klatki wyszła matka oskarżonego. Oskarżony zawołał ją, żeby mieć świadka. D. G. zapytała, o co chodzi, jednak policjanci nie zwracali na nią uwagi. Po prostu kazali się oskarżonemu pakować. Policjanci rzucili się na oskarżonego i D. G.. Oskarżony leżał na ławce, jego matka na nim, a policjanci na nich. Jeden z policjantów wykręcał oskarżonemu palce, chciał go zakuć, wsadzał palec w oko, oni nie podawali żadnej przyczyny. Oskarżony był spokojny, nie awanturował się, nie używał wulgaryzmów. Kiedy na miejscu pojawił się ojciec oskarżonego, E. G. (1), policja ich otoczyła. Dopiero kiedy E. G. zwrócił się do nich „co robisz człowieku, udusicie tę kobietę”, policjanci odступili. Ostatecznie policjanci zakuli oskarżonego w kajdanki i zawieźli na komisariat. Nadto oskarżony A. G. podał, że interwencja policji była niezasadna, była ona rezultatem zgłoszenia D. K., że ktoś uderzył w drzwi jej mieszkania, a on nie miał z tym nic wspólnego. Oskarżony wyjaśnił też, że policjanci nie poinformowali go, w jakim celu chcą go zatrzymać, nie wylegitymowali się. Zaprzeczył, jakoby miał kierować pod ich adresem groźby (k. 1890dow.-190).

Oskarżony E. G. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia wieczorem on i jego żona D. G. wracali samochodem do domu. Po drodze mijali swojego syna A. G. (1), który stał obok sklepu i rozmawiał ze znajomą. Po zaparkowaniu samochodu D. G. udała się do domu, żeby wynieść śmieci, a oskarżony zaszedł do piwnicy. Usłyszał tam dochodzące sprzed bliku krzyki. Kiedy wyszedł zauważył radiowóz i policjantów. Na ławce przed klatką schodową leżał jego syn A., na nim leżała skierowana do niego plecami D. G., a na niej leżał policjant, który wciskał jej łokieć w gardło. A. G. (1) nie odzywał się, D. G. rzeźbiła „co mi robisz?”. Oskarżony krzyknął, żeby puścili jego żonę, że ją zabijają. Policjant nakazał oskarżonemu odejść, gdyż utrudnia interwencję. Oskarżony żądał jednak wyjaśnień. D. G. zdołała powiedzieć, żeby ją puścili, jednak policjant znowu skoczył na nią i dociskał kolaniem jej mostek. Oskarżony ponownie zażądał, żeby puścili jego żonę. Policjant kopnął go w prawe kolano, następnie zaczął bić pięścią w lewe ramię. Mówił, że oskarżony utrudnia wykonywanie mu czynności służbowych. Kiedy oskarżony stracił równowagę, odruchowo chwycił policjanta za kaburę pistoletu. Policjant zachowywał się jak w szale, nic do niego nie docierało. Ostatecznie udało się policjantom skuć A. G. (1). On zachowywał się spokojnie, nic nie mówił, nie używał ani gróźb ani słów wulgarnych. Po odjeździe radiowozu z A. G. (1) oskarżony z żoną pojechali na pogotowie, a później do szpitala. Okazało się, że doznała poważniejszych obrażeń. Oskarżony cierpiał na ból lewego barku, udał się więc do lekarza, który wystawił obdukcję potwierdzającą ślady kopnięcia kolaniem, bicia i szarpania za rękę. Oskarżony został skierowany do szpitala urazowego w P.. Okazało się, że ma zerwany mięsień w lewym barku, co wymaga zabiegu i rehabilitacji (k.95-96,k. 190-191).

Oskarżona D. G. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że po powrocie w dniu zdarzenia do domu, wyszła wyrzucić śmieci. Po wyjściu z klatki schodowej zauważyła policjantów, jednak nie wiedziała wtedy, co się dzieje i udała się w kierunku śmietnika. Usłyszała wtedy głos swojego syna A., który zawołał, że ci panowie coś od niego chcą, a on potrzebuje świadka. Oskarżona zawróciła i podeszła do ławki, na ławce siedział jej syn A.. Zapytała się, co się dzieje i o co chodzi. Została jednak zignorowana. Policjanci mówili, że muszą syna zakuć i zabrać. Pytała się, a jakiego powodu, jednak nie uzyskała odpowiedzi. Podchodząc do ławki, oskarżona stanęła pomiędzy policjantami i synem. Oni chcieli zakuć syna, oskarżona została popchnięta, w wyniku czego znalazła się na ławce, na synu. Policjanci przez jej głowę usiłowali dostać się do A. G. (1). Nie mówili jej wcześniej, żeby się odsunęła. Oskarżona poczuła na gardle ramię policjanta, próbowała mówić, że ją dusi. Policjant zachowywał się jakby miał jeden cel – zakuć A. G. (1) za wszelką cenę. W tym czasie oskarżona usłyszała głos swojego męża, który krzychał, żeby ją puścili bo ją zabijają. Nadto policjant wykręcał oskarżonej rękę. Dopiero po przyjeździe E. G. (1) sytuacja się rozluźniła. W międzyczasie doszło do wymiany zdań pomiędzy oskarżoną i obecną podczas zajścia D. K.. A. G. (1) upomniał ją, żeby nie odzywała się wulgarnie do oskarżonej, co policjanci potraktowali jako groźby i zakuł go. Oskarżona zaprzeczyła, jakoby odpychała policjanta, chwytając go za szyję, to policjant ją dusił. A. G. (1) zachowywał się cały czas spokojnie, nie groził funkcjonariuszom. Po odjeździe radiowozu z synem oskarżona poczuła się bardzo źle, była na pogotowiu i szpitalu (k.101-102,k. 191-192).

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonych odnośnie przebiegu zdarzenia z dnia 14 grudnia 2017r, w szczególności w zakresie, w którym opisują swoje zachowania wobec funkcjonariuszy policji nie zasługują na wiarę. Pozostają w sprzeczności z innymi zebranymi w sprawie dowodami.

Pokrzywdzony M. K. z zeznaniach złożonych bezpośrednio po zdarzeniu podał, że na interwencję w K. skierował ich dyżurny KPP w T.. Po przybyciu na miejsce zastali pod klatką schodową zgłaszającą D. K., która zgłosiła, że jej były konkubent A. G. (1) groził jej pobiciem. Po chwili pojawił się A. G. (1), stanął niedaleko nich i zaczął klócić się z D. K., używając przy tym słów wulgarnych. Był bardzo pobudzony, zachowywał się nerwowo, wymachiwał rękoma. Oskarżony okazał policjantom dowód osobisty, funkcjonariusze poinformowali go o celu interwencji, o tym, że jest osobą zatrzymaną i w związku z tym muszą udać się na komisariat. Oskarżony usiadł na ławce i stwierdził, że nigdzie nie pojedzie. Po chwili zauważył przechodzącą obok swoją matkę, którą zawołał, a po jej podejściu ponownie wybuchła awantura pomiędzy A., D. G. i D. K.. Oni mieli do niej pretensje, że zadzwoniła na policję. W pewnej chwili pomiędzy świadka i A. G. (1) weszła D. G., pojawił się też E. G. (1), który oświadczył, że jego syn nigdzie nie pójdzie i również zasłonił syna. Policjanci w związku z agresywnym zachowaniem i nie stosowaniem się do poleceń przystąpili do próby założenia kajdanek służbowych A. G. (1). Te czynności uniemożliwiali im rodzice A. G. (1). D. G. kilkakrotnie łąpała świadka za szyję i za rękę próbując odciągnąć go od syna i uniemożliwić jego zatrzymanie. E. G. (1) chwycił za rękę oraz za wyciągnięte kajdanki drugiego funkcjonariusza. W trakcie szarpaniny A. G. (1) kierował wulgarne groźby pod adres policjantów. D. G. krzyczała do męża, że ma dzwonić na policję do K., bo biją ich naćpani albo pijani policjanci. Pomimo tych utrudnień udało się zakuć A. G. (1) i doprowadzić do radiowozu. Podczas doprowadzania w dalszym ciągu zachowywał się agresywnie, stawiał opór. Świadek zaprzeczył, podczas kolejnego przesłuchania, żeby doszło do takiej sytuacji, że A. G. (1) leżał na ławce, na nim jego matka, a na nim policjant. Nie słyszał, by D. G. krzyczała, że się dusi. Nikt nie zadawał E. G. (1) uderzeń ani kopnięć (k.19-20, k. 38-39). Swoje zeznania potwierdził podczas przesłuchania na rozprawie. Świadek potwierdził również, że D. K. jednoznacznie wskazywała na A. G. (1), jako sprawcę zdarzenia i dlatego podjęto wobec niego interwencję (k. 192-192odw.).

Pokrzywdzony A. K. również potwierdził, że zgłaszająca D. K. podała, iż A. G. (1) jej groził. Czekala na nich obok bloku. Wkrótce pojawił się tam A. G. i zaczął się z nią klócić. Był bardzo pobudzony i agresywny. Usiadł na ławce. Policjanci polecieli mu się uspokoić oraz poinformowali, żeby udał się z nimi na komisariat. Na miejscu pojawiła się D. G., doszło do słownej sprzeczki pomiędzy nią i D. K.. Policjanci kazali się im uspokoić. D. G. krzyczała, że jej syn nigdzie nie pójdzie i zasłaniała go swoim ciałem. Na miejscu pojawił się również E. G. (1), który również stanął przed swoim synem, blokując go. Policjanci postanowili użyć wobec A. G. (1) kajdanek służbowych i doprowadzić go do radiowozu. M. K. założył je na lewą rękę A. G.. Świadek podszedł z prawej strony i próbował założyć je na prawą rękę. E. G. (1) odpychał go barkiem. Nadto chwycił za kajdanki i uniemożliwiał ich założenie. W pewnym momencie chwycił świadka za dłoń i próbował ściągnąć rękę z kajdanek. Policjanci cały czas mówili, żeby się uspokoił. D. G. krzyczała do męża, żeby dzwonił do K.. A. G. (1) podczas próby skucia groził wulgarnie policjantom. Po jakimś czasie udało się zakuć A. G. i doprowadzić go do radiowozu. Świadek podkreślił, że wielokrotnie mówili oskarżonym, aby uspokoił się i nie utrudniali czynności. Potwierdził, że D. G. chwyciła M. K. za szyję, krzyczała, że policjanci są pijani albo naćpani. Nikt nie zadawał E. G. (1) żadnych uderzeń ani kopnięć. D. G. nie krzyczała, że się dusi. Nie było sytuacji, w której na ławce leżał A. G. (1), na nim jego matka, na nich policjant (k.27-28).

Świadek potwierdził swoje zeznania podczas przesłuchania na rozprawie (k.223-224odw.).

Zeznania pokrzywdzonych M. K. i A. K. odpowiadają prawdzie, szczególnie te złożone w toku postępowania przygotowawczego, bezpośrednio po zdarzeniu, kiedy najlepiej pamiętali jego przebieg. Są spójne i konsekwentne. Nie zawierają sprzeczności i wzajemnie się uzupełniają. Nadto korelują z innymi zebranymi w sprawie dowodami.

Świadek D. K. potwierdziła, że dokonała w dniu zdarzenia zgłoszenia, że A. G. (1) kierował pod jej adresem groźby i z tego powodu doszło do interwencji policji. Potwierdziła, że A. G. (1) odmawiał wykonania polecenia policjantów udania się z nimi na komisariat. Oskarżony zachowywał się przy tym wulgarnie. Świadek potwierdziła również, że

kiedy funkcjonariusze próbowali użyć kajdanek służbowych D. G. cały czas im przeszkadzała, podburzała syna do stawiania oporu. Policjanci prosili ją, żeby się odsunęła, jednak ona nie reagowała. Nadto krzyczała, że policjanci chcą jej zrobić krzywdę, co był nieprawdą. Potwierdziła, że E. G. (1) również nie pozwalał skuć swojego syna, złapał kogoś za rękę (k.130odw.-140odw., k. 2310dw-2320dw.).

Świadek S. B. (2) zeznała, że widziała przebieg zajścia przez okno. Podała, że początkowo rozmowa policjantów i A. G. (1) przebiegała spokojnie. On siedział na ławce. Policjanci tłumaczyli mu, że chcą zabrać go na komisariat. Wtedy oskarżony wpadł w furję, zaczął wulgarnie przeklinać. Funkcjonariusze próbowali go uspokoić. Pojawiła się na miejscu matka oskarżonego A. G., a potem jego ojciec. Kiedy policjanci chcieli założyć A. G. kajdanki, jego matka zaczęła skakać pomiędzy synem i funkcjonariuszami, aby nie mogli tego zrobić. W międzyczasie D. G. kłóciła się z D. K.. Ostatecznie udało się policjantom zakuć A. G. (1) i doprowadzić go do samochodu. Świadek potwierdziła, że A. G. (1) groził policjantom, że ich pozabija, E. G. (1) ciągnął policjanta za rękaw. Nie było sytuacji, w której D. G. leżałby na ławce, a na niej policjant, nie było takiej sytuacji, by policjanci zadawali E. G. (1) kopnięcia albo ciosy. Świadek podała, że policjanci nie byli agresywni, starli się uspokoić uczestników zajścia (k. 127 -128,k.232 -233).

Zeznania świadków D. K. i S. B. (1) odpowiadają prawdzie. Są zbieżne, korelują ze sobą oraz z wyżej omówionymi zeznaniami pokrzywdzonych. Jednocześnie wszystkie w/w zeznania jednoznacznie obalają twierdzenia oskarżonych na temat przebiegu zdarzenia, a w szczególności zachowania samych oskarżonych oraz interweniujących policjantów.

Niewiele wniosły do sprawy zeznania świadka S. K.. Świadek potwierdziła jedynie, że widziała z okna siedzącego na ławce A. G. (1), policjantów i D. G., która blokowała im dostęp do syna. Nie obserwowała jednak całości zajścia (k.134-135,k.233-2330dw.).

Również świadek M. W. potwierdził jedynie, że widział zamieszanie przy ławce obok bloku. Byli tak dwaj policjanci, A. G. (1) i jego rodzice, D. K.. Ktoś z tej grupy chciał, żeby świadek nagrywał zdarzenie, jednak on nie miał telefonu. Policjanci próbowali obezwładnić A. G. (1), a on się szarpał. Następnie świadek oddalił się z tamtego miejsca do sklepu (k.309odw.).

Świadek P. L. zeznał, że widział zamieszanie przy ławce obok klatki schodowej. Byli tam dwaj policjanci i rodzina G.. Świadek nie obserwował całego zajścia. Zeznał, że wyglądało to tak, że syn G. leżał na ławce, na nim leżała D. G., a jeden z policjantów ją trzymał (k.278odw.).

Należy przy tym podkreślić, że w/w świadek obserwował zdarzenie bardzo krótko, z odległości ok. 10 metrów, a jego zeznania w części, w której podał, iż D. G. leżała na ławce nie znajdują potwierdzenia w zgodnych zeznaniach wyżej omówionych świadków. Dlatego relacja w/w świadka nie może stanowić podstawy do ustaleń faktycznych.

Zeznania świadka M. O. nie wniosły wiele do sprawy. Nie była ona naocznym świadkiem zdarzenia, a o jego przebiegu dowiedziała się od oskarżonych (k.2570dw.-258).

W przekonaniu Sądu zebrany w sprawie i wyżej omówiony materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości, że:

1.oskarżony A. G. (1) w dniu 14 grudnia 2017 r. w K. stosował wobec funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w T. A. K. i M. K. groźbę bezprawną w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej w postaci jego zatrzymania.

Okoliczności zdarzenia, sposób działania oskarżonego wskazują, że swoim zachowaniem wyczerpał on z winy umyślnej ustawowe znamiona występku opisanego w art. 224§2 kk.

2.oskarżony E. G. (1) w dniu 14 grudnia 2017 r. w K. stosował wobec funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w T. A. K. przemoc w postaci odpychania i szarpania za rękę w celu zmuszenia go do zachowania prawnej czynności służbowej w postaci zatrzymania A. G. (1), w wyniku czego naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonego, podczas i w związku z wykonywaniem przez niego obowiązków służbowych.

Okoliczności zdarzenia, sposób działania oskarżonego wskazują, że swoim zachowaniem wyczerpał on z winy umyślnej ustawowe znamiona występku opisanego w art. 224§2 kk i art. 222§1 kk w zw. z art. 11§2 kk.

3. oskarżona D. G. w dniu 14 grudnia 2017 r. w K. stosowała wobec funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w T. M. K. przemoc w postaci szarpania i chwytu za szyję w celu zmuszenia go do zachowania prawnej czynności służbowej w postaci zatrzymania A. G. (1), w wyniku czego naruszyła nietykalność cielesną pokrzywdzonego, podczas i w związku z wykonywaniem przez niego obowiązków służbowych.

Okoliczności zdarzenia, sposób działania oskarżonej wskazują, że swoim zachowaniem wyczerpała ona z winy umyślnej ustawowe znamiona występku opisanego w art. 224§2 kk i art. 222§1 kk w zw. z art. 11§2 kk.

Wymierzając oskarżonym karę Sąd wziął pod uwagę okoliczności obciążające, jak i łagodzące. Do pierwszej kategorii zaliczono determinację oskarżonych, którzy pomimo wielokrotnych prób uspokojenia przez policjantów swoimi zachowaniami zmuszali ich do zaniechania czynności zatrzymania, a w wypadku oskarżonego A. G. (1) również fakt wcześniejszej karalności za przestępstwa.

Jako okoliczność łagodzącą potraktowano fakt, że oskarżeni swoimi działaniami nie spowodowali u pokrzywdzonych uszczerbku na zdrowiu, a w wypadku oskarżonych E. G. (1) i D. G. fakt wcześniejszej niekaralności za przestępstwa.

Mając na uwadze dotychczasowy sposób życia oskarżonych (E. i D. G. niekarani, A. G. (1) wprawdzie karany, ale za innego rodzaju czyny) Sąd doszedł do przekonania, że nie są oni osobami zdemoralizowanymi i wymierzając karę (A. G. (1) na podst. art. 224§2 kk, E. i D. G. na podst. art. 224§2 kk, zgodnie z dyspozycją art. 11§3 kk, jako surowszego) Sąd zastosował regulację z art. 37a kk i wymierzył im kary samoistnej grzywny zamiast przewidzianych w w/w przepisach kar pozbawienia wolności.

Zdaniem Sądu wymierzone oskarżonym kary grzywny w wysokości po 100 stawek dziennych są adekwatne do stopnia ich winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu, uwzględniają sposób ich działania, motywację, rozmiary ujemnych następstw czynów oraz warunki i właściwości osobiste sprawców. Grzywny w orzeczonych rozmiarach spełnią swoje cele wobec oskarżonych, uświadomią im niedopuszczalność tego rodzaju zachowania, zdyscyplinują, a przede wszystkim sprawią, że w przyszłości tego rodzaju czynów się nie dopuszczą.

Ustalenie wysokości pojedynczych stawek dziennych grzywny w wysokości 20 zł - bliskiej ustawowemu minimum sprawia, że grzywny pozostają w ich możliwościach płatniczych.

Na podst. art. 63§1 kk zaliczono oskarżonemu A. G. (1) na poczet orzeczonej kary grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniu 14 grudnia 2017r uznając karę za wykonaną w zakresie 2 stawek dziennych.

Na podst. art. 627 kpk zasądzono solidarnie od oskarżonych na rzecz oskarżycieli posiłkowych kwoty po 1848 zł tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika z wyboru, zgodnie ze zgłoszonym wnioskiem.

O opłacie orzeczono na podst. art. 3ust.1 ustawy o opłatach w sprawach karnych. Nadto oskarżonych obciążono wydatkami postępowania w kwotach po 43,33 zł, na które składają się koszty zapytania o karalność, ryczałt za korespondencję.